

Parafia Ewangelicko-Reformowana w Belchatowie



ul. Okrzei 1
97-400 Belchatów
tel./fax +48/44/632-17-89
www.belchatow.reformowani.pl

Proboszcz: ks. bp Marek Izdebski
e-mail: marek.izdebski.ref@gmail.com

Nabożeństwa niedzielne
odbywają się o godz. 9³⁰

Szkoła Niedzielną - w trakcie nabożeństwa

Lekcje religii odbywają się we wtorki i środy

Spotkania młodzieży odbywają się w środy
Lider młodzieży: Adrian Matys
e-mail: mlodziez.belchatow@reformowani.pl

Ośrodek Profilaktyki i Rozwoju Osobowości
ul. Okrzei 1
97-400 Belchatów
tel. 44/632-70-90

Konto bankowe parafii
74 1020 3958 0000 9702 0070 1490
PKO BP Belchatów

Parafia Ewangelicko-Reformowana w Zelowie



ul. Sienkiewicza 14a
97-425 Zelów
tel. +48/44/634-10-53, 634-20-60
www.zelandia.pl

Ksiądz administrator: ks. Tomasz Pieczko
tel. kom.: 791-04-05-03
e-mail parafii i pastora: per@zelandia.pl

Nabożeństwa niedzielne – godz. 10⁰⁰

Szkoła Niedzielną – w trakcie nabożeństwa
Lekcje religii prowadzi ks. Tomasz Pieczko:
klasa „0” – we wtorki o godz. 13¹⁵-14¹⁵
kl. 1 – w poniedziałki o godz. 14⁰⁰-15³⁰
kl. 2 i 3 – we wtorki o godz. 15⁰⁰-16³⁰
kl. 4 i 5 – w poniedziałki o godz. 15³⁰-17⁰⁰
Grupa przedkonfirmacyjna – w poniedziałki o godz. 17⁰⁰
Grupa pokonfirmacyjna 1 – w piątki o godz. 17⁰⁰
Grupa pokonfirmacyjna 2 – w soboty o godz. 11³⁰
Grupa wokalna pod dyktando Krzysztofa Wodzyńskiego – zgodnie z ustalonym na bieżąco planem
Próba zespołu „Zelowski Dzwonki”:
– w soboty o godz. 9⁰⁰-11³⁰ (liceum, gimnazjum)
– w soboty o godz. 11³⁰-12³⁰ (klasy 4-6 SP)
– w soboty o godz. 12³⁰-13³⁰ (klasy 1-3 SP)
Spotkania młodzieży – sobota godz. 18⁰⁰
Spotkania małżeństw – ostatni piątek miesiąca o godz. 18³⁰

Studium biblijne – w czwartki o godz. 17⁰⁰

Kancelaria parafialna
czynna codziennie w godz. 7³⁰-15⁰⁰
e-mail: kancelaria@zelandia.pl

Konto bankowe Parafii
40 8965 1018 2002 0070 0144 0001
Bank Spółdzielczy o/Zelów

Parafia Ewangelicko-Reformowana w Kleszczowie



ul. Słoneczna 4
97-410 Kleszczów
tel./fax +48/44/731-38-18;
tel. kom. 603-954-945
www.kleszczow.reformowani.pl
e-mail: kpgkleszczow@interia.pl

Ksiądz administrator: ks. Krzysztof Góral

Nabożeństwa niedzielne
odbywają się o godz. 11⁰⁰

Szkoła Niedzielną - dla grupy najmłodszej i przedszkolnej – po nabożeństwie

Lekcje religii:
- grupa pokonfirmacyjna – poniedziałki o godz. 16³⁰
- grupa najmłodsza – poniedziałki o godz. 17³⁰
- grupa młodzieży – poniedziałki o godz. 18³⁰

Koło muzyczne – poniedziałki o godz. 19³⁰

Spotkania młodzieży - w poniedziałki godz. 18³⁰
Lider młodzieży: Paulina Mundił
e-mail: mlodziez.kleszczow@reformowani.pl

Koło muzyczne - poniedziałki o godz. 19³⁰

NIP 769-19-63-123 **Regon** 590347324
Konto bankowe parafii
72 8978 0008 0005 6430 2000 0010
Bank Spółdzielczy w Kleszczowie

Sponsor NOWIN



NOVINY

Miesięcznik Parafii Ewangelicko-Reformowanych
Belchatów-Kleszczów-Zelów

Redaktor: Ewa Józwiak

Współpraca:

Belchatów: ks. bp Marek Izdebski, tel. 606-128-037
marek.izdebski.ref@gmail.com

Kleszczów: ks. Krzysztof Góral, tel. 603-954-945
kpgkleszczow@interia.pl

Zelów: ks. Tomasz Pieczko, tel. 791-04-05-03
per@zelandia.pl

Druk:

Parafie Ewangelicko-Reformowane
w Belchatowie, Kleszczowie i Zelowie
Za treść artykułów odpowiadają ich autorzy.
Czekamy na listy Czytelników.



NOVINY

Rok IV- Nr 11 (38)

Belchatów - Kleszczów - Zelów

Grudzień 2013



*W nim było życie, a życie było
światłością świata. J 1,4*

Siostry i Bracia!

Wiele jest pięknych miesięcy, ale grudzień szczególnie mocno kochają ludzie, bo przecież już są prezenty, choinka, a dzieci, jak pozwoli aura, mogą z górką pojeździć na sankach, nartach lub na podwórku ulepić bałwanka. Ale jedyne i niepowtarzalne są święta Bożego Narodzenia, kiedy cała rodzina składa sobie piękne życzenia. Taką Bożą rodzinę tworzy nasza społeczność kościelna. Życzymy, by przyście na świat Chrystusa przyniosło ze sobą pokój, nadzieję i miłość. Niech te zbliżające się Święta przydadzą oprócz wielu spotkań także upragnionego odpoczynku oraz napełnią nadzieją na Nowy Rok, żeby był jeszcze lepszy niż ten, co właśnie mija. Wielu darów Bożych w Nowym 2014 Roku!

ks. bp Marek Izdebski

ks. Krzysztof Góral

ks. Tomasz Pieczko

KOŚCIÓŁ BOŻY, CIAŁO CHRYSTUSA, WSPÓLNOTA...

Na podstawie tekstu Listu Apostoła Pawła do Rzymian 8,31-39

Warto myśleć o nim często, zwłaszcza wtedy, gdy przychodzi nam przeżywać jego trudną codzienność, w tak trudnych czasach...

Jan Kalwin pisze w Katechizmie Genewskim (pkt 94) o Kościele, że „jest on widzialnym przejawem całości dzieła zbawienia, aby nasza wiara w nim była umocniona”. Stwierdzenie to jest kapitalne dla życia naszych wspólnot. Kościół - w swoim znaczeniu widzialnym - nie jest celem sam w sobie, ale ma być w sposób stały podporządkowany swemu celowi nadrzędnemu: świadczyć o darze zbawienia w Jezusie Chrystusie (por. Rz 8,29) i umacniać tych, którzy w jego wspólnocie się łączą.

Jezus Chrystus, Jego dzieło Syna Bożego, musi być w stałym centrum życia Kościoła, ponieważ to On sam oddał się za nas...

Powiecie może, wszystko to piękne i nie ma wątpliwości, że tak być powinno, ale życie jest takie skomplikowane...

Fakt, Kościół, pomimo swojego początku w zamiarze i dziele Bożym, będąc częścią tego świata, nie jest doskonały i święty w znaczeniu potocznym. Więcej, obserwując czasem życie naszych wspólnot, możemy powiedzieć, że jest daleki od świętości ciągle w tym potocznym znaczeniu.

To nie jest jednak powód do smutku. Wydaje się wręcz, że jest to raczej powód do radości. Możemy uwolnić się od snów o naszej ludzkiej doskonałości. Możemy przyjąć w pokorze nasz stan ludzkiej niedoli i z wolnością, w radości, zaangażować się w dzieło wspólnoty Kościoła. Możemy to uczynić ponieważ wiemy, że jedyną naszą prawdziwą siłą jest ta, która płynie od naszego Stwórcy, w Jego - obiecany nam - Duchu.

To, co także wydaje się niezwykle ważne, to świadomość faktu, że w Kościele istnieje między nami ścisły związek. Credo Kościoła nazywa go wspólnotą świętych („świętych obcowaniem”). Celem tego stwierdzenia jest podkreślenie, że łaski udzielane przez Boga Jego Kościołowi są dla każdego z członków wspólnoty, ponieważ istnieje pomiędzy nimi ścisły związek. Podkreślmy jeszcze raz: dla każdego członka wspólnoty.

Nie ma w oczach Bożych (i to jest wspaniałe) jakiegokolwiek hierarchii ważności odpowiadającej ludzkim schematom, czy wyobrażeniom. Biblia, podkreślając przedwieczny wybór Boży członków swego Kościoła, naucza precyzyjnie właśnie tego: nikt na tej ziemi nie może szczyścić się ze swojej przynależności do wspólnoty wybranych.



OJCIEC WIELKIEGO NARODU

Abraham, jeden z potomków Noego, osiedlił się w miejscu zwanym Charan. Abraham był dobrym człowiekiem i bardzo kochał Pana Boga. On i jego żona byli już bardzo starzy i nie mieli dzieci. Pewnego dnia Bóg kazał Abrahamowi przeprowadzić się bardzo daleko do ziemi zwanej Kanaan.

Abraham ufał Bogu, nie bał się dalekiej podróży, spakował więc cały swój dobytek i wyruszył w drogę do nieznaną i bardzo odległą ziemi. Zabrał ze sobą całą swoją rodzinę, w tym swego bratanka Lota. Podróż była trudna i minęło wiele lat, zanim Abraham dotarł wreszcie do kraju Kanaan. Żył się tam wszystkim dobrze i dostatnie, ale pewnego dnia okazało się, że może braknąć jedzenia i picia dla wszystkich. Wtedy to Lot wraz ze swoją rodziną przeniósł się w żyzniejsze regiony, na równiny.

Kiedy Lot odszedł, Bóg przemówił do Abrahama: „Dam ci całą ziemię, którą widzisz przed sobą, będzie ona twoją na zawsze. Będziesz miał tyle dzieci, wnuków i prawnuków, ile jest gwiazd na niebie. Staniesz się ojcem wielkiego narodu, który przetrwa wieki.” Abraham ufał Bogu i choć był już bardzo stary, nadal wierzył, że zostanie ojcem, gdyż Bóg mu to obiecał.

Po kilku latach, pewnego dnia Abraham zobaczył trzech mężczyzn, zmierzających w jego stronę. Zaproponował im świeży chleb, pieczone mięso i mleko. Po posiłku mężczyźni powiedzieli do Abrahama i Sary (która podsłuchiwała w namiocie): „Na pewno wrócimy do was za rok o tym samym czasie, wtedy to będzie na świecie już wasz syn”. Sara roześmiała się, bo była już za stara, żeby mieć dzieci.

Jednak po dziewięciu miesiącach obietnica Boga spełniła się. Sarze i Abrahamowi narodził się syn, Izaak. Abraham przypomniał sobie to, co Bóg mu kiedyś obiecał i w co bardzo wierzył. Jego dzieci dadzą początek wielkiemu narodowi.

Czy my, jako dzieci Boże, także wierzymy w obietnice jakie Bóg nam daje. Narodziny Pana Jezusa, które będziemy świętować za kilkanaście dni, także są obietnicą od Pana Boga, są obietnicą naszego zbawienia.

Krótką sentymentalną podróż do „języka czeskiego”:

Tichá noc

Tichá noc, svatá noc jala lid v blahý klid.

Dvé jen srdcí tu v Betlémě bdí,

hvězdy při svitu u jestlí dlí,

v nichž malé děťátko spí, v nichž malé děťátko spí.

Tichá noc, svatá noc! Co anděl vyprávěl,

přišed s jasností v pastýřův stan,

zní již s výsostí, s všech země stran:

„Vám je dnes spasitel dán; přišel Kristus Pán!”

To nie jego ludzka zasługa, ani jego dzieł, czy owoców jego pracy (w tym także ekonomicznych), jego mądrości, wykształcenia, pozycji społecznej, czy nawet wspaniałych cnót. Jest to wyłącznie suwerenny zamysł Boży, Jego wola...

To kolejna zachęta do uwolnienia się z kolejnej frustracji: nie jestem w Kościele (ani ja, ani inni bracia i siostry wokół mnie) na postawie moich zasług, ale z woli Bożej. Dzięki temu mogę zaakceptować siebie i innych wokół mnie jako kochanych przez Boga takimi, jakimi jesteśmy.

Nie oznacza to naturalnie pasywności. Nie mogę powiedzieć, że jestem kochany przez Pana grzesząc, ale mogę stwierdzić z całą mocą, że miłość Boża uwalnia we mnie pokłady siły do coraz to większego zaangażowania, do coraz to większego zaakceptowania moich bliźnich, do coraz większej otwartości i radości z bycia razem z nimi we wspólnocie Jezusa Chrystusa.

Powiedzieliśmy o roli świadectwa dzieła Jezusa Chrystusa w konkretnym, codziennym życiu Kościoła. Zapytacie może, co to znaczy w praktyce?

W drugim wieku zadano takie pytanie sławnemu teologowi Tertulianowi. W swoim dziele „Apologetyka”, pisze on, że największym potwierdzeniem realności takiego świadectwa będą słowa pogan, którzy patrząc na chrześcijan powiedzą: „zobaczcie, jak oni się miłują”. Takie świadectwo jest czymś bardzo konkretnym.

Współczesny świat nie oczekuje od nas, chrześcijan, nadzwyczajnych dzieł teologicznych, wspaniałych i doskonałych metodycznie traktatów. Jesteśmy oczywiście dalecy od lekceważenia tego typu prac. Ale w optyce świadectwa życia Kościoła należy je umieścić na nieco dalszym planie.

Świata potrzeba naszego żywego świadectwa miłości. Postrzegalnego życia konkretnej wspólnoty, będącej świadectwem Tego, który oddał się za nią (por. Ef 5), oddał za nią swoje życie, dając jej życie, i który chce, aby to życie w niej było widoczne.

ks. Tomasz Pieczko

Z życia zborów

ZAPROSZENIE

Parafie Ewangelicko-Reformowana w Belchatowie zaprasza na Wieczór Adwentowy, który odbędzie się 18 grudnia (środa) o godz. 18.00 (Dom Zborowy PER w Belchatowie, ul. Okrzei 1).

Tematem wieczoru będą: „Tradycje bożonarodzeniowe na świecie”. Jeśli ktoś był w okresie Bożego Narodzenia w innym kraju, zachęcamy do podzielenia się własnymi doświadczeniami, przyniesienia zdjęć, piosenek, przepisów kulinarnych lub innych rzeczy związanych z tymi świętami.

Serdecznie zapraszamy.

MŁODZIEŻOWE SPRZĄTANIE CMENTARZA W KLESZCZOWIE

W dniu 9 listopada, w sobotnie popołudnie przy niesprzyjającej aurze, zgromadzili się na cmentarzu młodzi ludzie dwu grup - pokonfirmacyjnej i młodzieżowej z Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Kleszczowie.



Zadanie było nieskomplikowane, choć wymagające tężyzny fizycznej – należało posprzątać cmentarz po 1 listopada, zwłaszcza jego część śmietnikową. Młodzież fantastycznie podzieliła między siebie obowiązki i wzorowo współpracowała. Nikt nie stał z założonymi rękami. Przetransportowano pełne pojemniki (5 sztuk) na parking przed cmenta-

rzem. To samo uczyniono z pięcioma 240-litrowymi workami, ale do ich przeniesienia użyto noszy, na prędcie sklejonych z desek. Tu trzeba się było wykazać siłą, a i umiejętnością balansowania niesionymi w taki sposób workami. 13 listopada, po odbiorze śmieci, cmentarz rzeczywiście zasługiwał na miano posprzątanego. Młodzieży kleszczowskiej serdecznie dziękujemy za wykonaną pracę i zaprezentowaną postawę.

Przy tej okazji kierujemy kolejny raz apel do osób odwiedzających ewangelicki cmentarz w Kleszczowie. Wszelkie śmieci wkładamy do pojemników plastikowych. Niestety nagminnie zdarza się, że pojemniki są puste lub prawie puste, a mimo to śmieci lokowane obok nich. W ten sposób wydajemy opinie o sobie samych, a i przysparzamy innym pracy. Większe rośliny prosimy podzielić na mniejsze części, tak, aby w śmietniku nie umieszczać całych wyciętych krzaków. Wypalone znicze i inne nieczystości, jeśli nie ma miejsca w pojemnikach, prosimy pozostawiać w plastikowych torbach. Liczymy na zrozumienie.



Czekała nas ekshumacja pochowanych na cmentarzu w Kucowie na ten nowy cmentarz w Kleszczowie. Otrzymaliśmy wiadomość, że ekshumacja rozpocznie się jesienią 1978 roku i potrwa prawdopodobnie gdzieś około półtora roku. Jeśli ktoś ma grób na tym cmentarzu, to winien być obecny w czasie ekshumacji pochowanych tam członków rodziny. Zaczęliśmy wtedy myśleć, że będziemy musieli ponownie przeżywać te chwile, kiedy po raz pierwszy grzebaliśmy naszych bliskich. Były wyznaczane daty, kiedy będą ekshumacje danych grobów. Każdy istniejący grób był przez pracowników wykonujących ekshumacje przekopywany łopatami aż do trumny lub jej elementów, następnie szczątki ze starej trumny przekładano do nowej. W nowej trumnie przewożono na wskazane miejsce na cmentarz w Kleszczowie. Nie będą pisać co każdy co każdy z nas przeżywał będąc wtedy przy grobie najbliższych.

Stary cmentarz, na którym groby były już wtedy zrównane z ziemią, a rosły na nim drzewa, również podlegał ekshumacji pochowanych tam osób. Wycięto najpierw na nim drzewa, wyrwano pnie tych drzew z korzeniami i wprowadzono koparkę, która sypała ziemię na drugą maszynę. Ta maszyna przesiewała ziemię, a szczątki



Na obu zdjęciach pogrzeb księdza Bogusława Niewieczera

ludzkie, które pozostawały na ruszcie tej maszyny wybierano ręcznie i ładowano do foliowych worków. Worki następnie kładzono do specjalnie przygotowanych trumien. Trumny te zostały złożone w zbiorowej mogile na nowym cmentarzu w Kleszczowie. W tym samym czasie prowadzono ekshumacje na cmentarzu w Aleksandrowie.

Tak kończy się historia starych cmentarzy ewangelickich w okolicach Kucowa i Aleksandrowa.

W marcu 1980 roku umierał ksiądz Bogusław Niewieczera. Na pogrzebie zgromadziły się tłumy ludzi tak, że kościół nie był w stanie ich pomieścić. Pochowany został na cmentarzu w Kleszczowie.



cdn



Zenon Niewieczerał

O cmentarzach ewangelickich w okolicach Kukowa (3)

Po odkryciu w wyniku badań geologicznych, że na naszym terenie znajdują się olbrzymie pokłady węgla brunatnego, w 1973 roku zapadła decyzja Prezydium Rządu o budowie tak zwanego Kompleksu Paliwowa Energetycznego w okolicach Bełchatowa.

Wiadomym już wtedy było, że nasze wioski znikną z powierzchni ziemi, ponieważ leżą na pokładach węgla. Później zabroniono nam budowy nowych budynków we wsi, jak również zabroniono pochówków na cmentarzach w KuKowie i Aleksandrowie. Ostatnim pogrzebanym na cmentarzu w KuKowie był Eryk Niewieczerał. Było to w listopadzie 1976 roku. W międzyczasie trwały prace nad organizacją nowego cmentarza w Kleszczowie. Ludzie jakoś wtedy dzięki Bogu przestali umierać. Dopiero w styczniu 1978 roku zmarł Jarosław Semeradt i jako pierwszy został pochowany na nowym cmentarzu w Kleszczowie.

W organizacji nowego cmentarza, jak i w załatwianiu spraw związanych z wyłączeniem naszych parafian i przesiedleniem do innych miejscowości, bardzo dużo pomagał nam schorowany już wtedy ksiądz Bogusław Niewieczerał. Nie było wtedy komunikacji samochodowej takiej jak dziś, a na rowerze był za słaby aby jeździć, więc kupił sobie konika i nim jeździł, również do urzędów, aby załatwiać różne sprawy.

W Kleszczowie obok cmentarza katolickiego, wygrodzono duży teren na cmentarz ewangelicki. W ogrodzenie wstawiono metalową bramę, a przed ogrodzeniem od strony asfaltowej drogi powstał duży parking dla samochodów.



Poświęcenie nowego cmentarza w Kleszczowie

ŚWIĄTECZNE OŚWIETLENIE KOŚCIOŁA W KLESZCZOWIE

W czwartek 5 grudnia, po kilkuletniej przerwie, pojawiło się przed kościołem świąteczne oświetlenie. Zwykle na frontonie budynku umieszczano choinki z wężymi świetlnymi i okolicznościowy napis.

Tym razem obok drzwi wejściowych stanął choinkowy anioł. To nawiązanie do anielskiego zwiastowania pasterzom na polach Betlejem.

Dziękujemy władzom samorządowym i dyrekcji Gminnego Ośrodka Kultury w Kleszczowie za świąteczną dekorację. Świetlnego anioła w pełnej krasie można podziwiać już po godzinie 1600, kiedy, pokrywające go, setki żarówek zapalają się wraz z ulicznym oświetleniem.



ŚWIĄTECZNE OBRAZKI

Jak co roku, dzieci i młodzież z Kleszczowa nie trzeba było namawiać do wykonania świątecznych niespodzianek. W tym roku będą to obrazki o bożonarodzeniowej tematyce w ramach z żywiczej posypki.



Oczywiście wszystko własnoręcznie wykonane.

Od 15 grudnia, od 3 Niedzieli w Adwencie, będzie je można nabyć po nabożeństwie.

Dochód ze sprzedaży zasili budżet najmłodszych.

OBCHODY 450. ROCZNICY WYDANIA BIBLIJ BRZESKIEJ

W związku z niezwykłym wydarzeniem kulturowym, jakim była tegoroczna 450. rocznica wydania pierwszego tłumaczenia całego Pisma Świętego na język polski, dokonanego z języków oryginału, w dniach 12-15 listopada, w Bibliotece Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Zelowie, odbyła się seria spotkań historycznych.



Zajęcia lekcyjne dla młodzieży poprowadził ks. Tomasz Pieczko (ich centrum stanowiła historia Reformacji europejskiej i polskiej) oraz odbyło się spotkanie otwarte, dla społeczności Zelowa, dotyczące historii wydania Biblii brzeskiej, ciekawostek z nią związanych, o których z właściwą mu

pasją i kompetencją opowiadał Krzysztof Bandała-Skierski - bibliotekarz Biblioteki Synodu naszego Kościoła. Mieszkańcy Zelowa mogli także obejrzeć unikalny, XVI-wieczny oryginał Biblii brzeskiej, który przywiózł na swój wykład Krzysztof Bandała-Skierski.

Wieczór poświęcony historii Biblii brzeskiej znakomicie został ubogacony montażem słowno-muzycznym, przygotowanym przez nauczycieli i uczniów Zespołu

Szkół Ogólnokształcących w Zelowie.

Jako ewangelicy mamy słuszny powód do dumy, ponieważ Biblia brzeska to nie wyłącznie pomnik polskiej myśli teologicznej i językowej wieku XVI, ale to także dzieło, które w znaczący sposób wpłynęło na kształtowanie się literackiego języka polskiego.



Teraz Jimmy wyrwał się z ostupienia. Objął Dellę ramieniem. (...) Jimi wyjął paczuszkę z wewnętrznej kieszeni płaszcza i położył ją na stole.

„Nie myśl sobie o mnie Bóg wie czego” – odezwał się Jimmy. – „Żadna fryzura, zgolenie włosów, czy też zmiana włosów nie może sprawić, bym kochał moją dziewczynę mniej niż dotąd. Dopiero jak rozpakujesz tę paczuszkę, zrozumiesz, dlaczego mnie to tak wszystko zaskoczyło”.

Białe paluszki próbowały rozsuptać sznurek i zdjąć papier opakowania. Wydała radosny okrzyk zachwytu! A potem szybko przeszła do kobiecego biadolonia i lamentowania (...). Przed nią leżały GRZEBIENIE – komplet grzebieni do rozczesywania włosów i loków, które już od dawna Della oglądała na wystawie na Broadwayu. Wspaniale grzebienie z masy perłowej, obramowane drogocennymi kamieniami – kolorem pasujące do utraconych włosów. Bardzo drogie grzebienie, czego była pewna, i jej serce tęskniło nadzieją, że może kiedyś będą należeć do niej. A teraz są jej, a loki, dla których one miały być wyśnioną ozdobą, zostały obcięte. Mimo wszystko przygarnęła je do piersi i utkwiała swoje zażawione oczy w Jima. Przez łzy radości zwróciła się do ukochanego: „Jimmy, moje włosy szybko odrosną”. Potem podskoczyła i wykrzyknęła: „Poczekaj, poczekaj, poczekaj!” Jimmy jeszcze nie widział jej pięknego prezentu. Podała mu prezent, z wdziękiem, na otwartej dłoni. Drogocenny metal błyszczał blaskiem jej gorącego entuzjazmu. „No, czy on nie jest odpowiedni, Jimmy? Zbiegałam całe miasto, nim to znalazłam. Teraz możesz sprawdzać godzinę na zegarku, nawet sto razy dziennie. Podaj mi zegarek, pozwól niech zobaczę jak pasuje ten łańcuszek do zegarka”.

Ale Jimi nie słuchał. Oparł się na kanapie, założył ręce na szyję i się uśmiechnął. „Wiesz co, Della? Odłóżmy te nasze prezenty wigilijne na jakiś czas. Są zbyt piękne, abyśmy ich teraz używali. Zegarek sprzedałam, abym mogła kupić grzebienie, a teraz proszę cię, zacznij smażyć te kiełbaski”.

Trzej królowie, jak wiecie, byli mędrkami – bardzo mądrymi, którzy przynieśli dary Dzieciątku w żłobku. Od nich pochodzi zwyczaj podarunków na Święta Bożego Narodzenia. W tym opowiadaniu przedstawiono trudne do zrozumienia wydarzenie, gdzie dwoje młodych ludzi, w sposób niezwykły, podarowało sobie to, co mieli najcenniejszego z wszystkiego, co posiadali.

Autor: O. Henry
/Český Bratr 12/2012/

Tłum. Jarosław Stejskał

czas w każdym towarzystwie. Chociaż miał kosztowny zegarek, to dotychczas mógł na niego spoglądać tylko ukradkiem, ponieważ przywieszony był nie do łańcuszka, ale do kawałka usmolonego rzemyka.

Kiedy Della wróciła do domu, musiała uspokoić swoją zadyszkę i nabrać powagi. Wzięła w rękę lokówkę, zapaliła palnik gazowy i próbowała naprawić pogrom, który powstał na głowie. A to jest niezmiernie trudne, jak wiecie przyjaciele, kolosalnie trudne. Po trzech kwadransach miała głowę pokrytą gęstymi kędziorkami (...). Przyjrzała się w lustrze dokładnie swojemu wyglądowi i to krytycznie.

„O ile mnie Jimmy zaraz nie zabije jak mnie zobaczy” – tak to w tej chwili pomyślała – „to mi powie, że wyglądam jak baletnica z kabaretu. Ale co ja mogłam zrobić? Co ja mogłam z jednym dolarem i osiemdziesiąt siedmioma centami?”

O godzinie siódmej kawa była już ugotowana, a na brzegu pieca kuchennego czekała rozgrzana patelnia na przyrządzenie dwóch kiełbasek. Jimmy nigdy się nie spóźniał. Della ukryła łańcuszek w dłoni i usiadła na rogu stołu, który stał tuż obok drzwi. W tej też chwili usłyszała jego kroki na schodach parteru i trochę zbłądła. Z ochotą zaczęłyby się modlić za te wszystkie sprawy, ale tylko zaszepotała: „Boże, abym mu się podobała”. Drzwi się otworzyły, Jimmy wszedł i zamknął je za sobą. Miał zapadłe policzki i zadumaną twarz. Biedak, ma zaledwie dwadzieścia dwa lata i już musi być głową rodziny. Potrzebuje nowy płaszcz i chodzi też bez rękawic. Stał w drzwiach zakłopotany (...). Oczy utkwił w Delli i było w nich coś, czego nie rozumiała i to ją zaniepokoiło. Nie był to ani gniew, ani osłupienie, sprzeciw, ani też złość. Żadne uczucie, na które byłaby przygotowana. Tylko nieustannie na nią patrzył, a ona nie wiedziała, co oznacza to jego spojrzenie. Zeskoczyła ze stołu i podeszła do niego.

„Jimmy, kochanie, co cię tak zaszepiło? I nie patrz tak na mnie! Poszłam obciąć sobie włosy i je sprzedałam. Inaczej bym nie przeżyła świąt, gdybym dla ciebie nie miała prezentu. Znów mi odrosną, zobaczysz! Powiedz, że to ci nie przeszkadza, prawda? Jimmy, powiedz Wesołych Świąt i bądźmy szczęśliwi. Nawet nie wiesz, jaki piękny, jaki wspaniały mam dla ciebie prezent.”

„Ty dałaś sobie obciąć włosy?” – z trudem wycedził z siebie Jimmy i tak jakby to teraz dopiero do niego dotarło, dlaczego coś tak przykuło jego wzrok i tak wyteżyło umysł.

„Tak, dałam je sobie obciąć i je sprzedałam”, odezwała się Della. „Czy mnie już taką nie lubisz? To ja, nawet gdy nie mam włosów.” Jimmy z uwagą rozglądał się po pokoju.

„Tak, więc nie masz już włosów?” Powiedział z dość nieciekawym wyrazem twarzy. „Nie musisz ich szukać” odpowiedziała Della. „Już ich nie ma. Jest Wieczór Wigilijny, czy o tym wiesz? Bądź dla mnie miły, chociażby dlatego, że ich się pozbyłam ze względu na ciebie. Te włosy dało się przeliczyć,” powiedziała to ze słodką uprzejmością. „Ale mojej miłości do ciebie nikt nie potrafi zmierzyć. Jimmy, czy mogę już zagrzać kiełbaski?”



Całość przedsięwzięcia była możliwa do realizacji dzięki współpracy ZSO w Zelowie i naszej parafii, przy otwartości na ten projekt, jaką wykazał samorząd Miasta i Gminy Zelowa.

Chcemy bardzo podziękować za otwartość i życzliwość dyrekcji Zespołu Szkół oraz nauczycielom,

k którzy z tak dużym zaangażowaniem przygotowali i współprowadzili zaplanowane spotkania.



16 LISTOPADA – WIECZÓR ZBOROWY

Już od szeregu lat Centrum Misji i Ewangelizacji (CME) Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego organizuje ogólnopolską akcję charytatywną, pod nazwą „Prezent pod choinkę”, polegającą na przygotowaniu przez dzieci, młodzież i osoby dorosłe prezentów dla dzieci potrzebujących naszego wsparcia.



Prezenty pakowane są do pudełek (o przybliżonych wymiarach 30/20/10 cm czyli takich, jak po butach).

Zgodnie z planem, w tym roku paczki trafią do dzieci w Rumunii, na Białorusi i na Ukrainie.

Zelowska parafia, podobnie jak i w latach poprzednich, czynnie włączyła się w to poważne przedsięwzięcie.

16 listopada odbył się wieczór zborowy, podczas którego

przygotowywane były paczki dla dzieci objętych projektem CME. Przygotowano 100 paczek, które zostaną przekazane przez organizatorów akcji (CME) dzieciom w ww. krajach.

Z kościelnej niwy

SESJA SYNODU

W sobotę, 30 listopada, w naszym Domu Zborowym obradował Synod Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP.

Poniżej zamieszczamy oficjalny komunikat w związku z rezultatami jego prac.



podwórku. Jutro będzie Wigilia, a ona ma tylko jeden dolar i osiemdziesiąt siedem centów na prezent dla Jima. Od miesiący ciulała cent do centa i taki to jest rezultat. Z dwudziestu dolarów na tydzień nie można wiele zdziałać. Wydatki były wyższe, niż się spodziewała. (...) Dolar i osiemdziesiąt siedem centów na prezent dla Jima.. dla jej Jima. Wielokrotnie, w chwilach zadowolenia obmyślała, co też mogłaby kupić pięknego. Coś pięknego, co by mu sprawiło radość; coś cennego – po prostu coś, co będzie dla niego bardzo ważne, co będzie najodpowiedniejsze.

W pokoju, pomiędzy dwoma oknami wisiało lustro. (...) Della nagle sprężyście odwróciła się od okna i podeszła do lustra. Oczy jej rozbłysły, a twarz w kilka sekund stała się bezbarwna. Szybkim ruchem rozwiązała spięte włosy i pozwoliła im swobodnie, całą swoją długością opaść w dół.

Z posiadanych przez Yunkmanów własności były dwie rzeczy, z których wymienieni byli dumni. Jedną z nich był złoty zegarek, który kiedyś należał do ojca, a przedtem jeszcze do ich dziadka, a także i włosy Delli. (...) Teraz te piękne włosy Delli spływały puklami w dół, falowały i lśniły jak kaskady brunatnych wód. Opadały poniżej kolan i osłaniały ją jak szaty. Szybko i nerwowo Della znów spięła swoje włosy. Tylko przez chwilę się zawahała i pozostała w bezruchu, a łezka jedna albo dwie spłynęły na zestarzały dywan.

I już miała na sobie swój stary brązowy płaszczyk i stary brązowy kapelusz. Zapinając suknię, i ciągle jeszcze z łezką w oku, przemknęła przez drzwi i zbiegła po schodach na dół, na ulicę, a potem dalej i dalej. Zatrzymała się dopiero przed tablicą: „Madame Violetta. Dodatki do włosów wszelkiego rodzaju”. Wbiegła na pierwsze piętro zadyszana i tylko co nieco zdążyła się rozebrać. Madame była dobrze zbudowana, zwykle wzniosła i wyfiokowana.

„Czy kupi pani moje włosy?” - spytała Della.

„Kupuję włosy” – odpowiedziała Madame. – „Proszę zdjąć kapelusik, abym mogła zobaczyć”.

I znów rozpląnęły się brunatne kaskady. „Dwadzieścia dolarów” – odpowiedziała Madame i przejechała ręką po spływających włosach.

„Proszę mi dać, i to zaraz” – odpowiedziała Della.

Ojej ! Przez następne dwie godziny (...) Della goniła po kramach, szukając podarunku dla Jima. W końcu go znalazła. Jedyny jaki mógł być stworzony dla Jima i tylko dla niego, dla nikogo innego. W żadnym ze sklepów, które przemierzyła, nie znalazła odpowiedniejszego. Był to łańcuszek platynowy, prostego wzoru, z ceną odpowiadającą jego wartości. Nie miał żadnych niepotrzebnych przyozdobień. (...)

I ten był najodpowiedniejszy dla zegarka Jima. Ledwie zobaczyła ten łańcuszek i już wiedziała, że będzie należał do Jima. Pasowali do siebie. Niezwykłość i wartość – to dwie właściwości, które odpowiadały jego osobie. Przekazała dwadzieścia jeden dolarów i osiemdziesiąt siedem centów i pobiegła do domu. Z takim łańcuszkiem przy zegarku Jim będzie mógł bez obaw - i to bardzo chętnie - sprawdzać

staje przez Boga przy krzaku gorejącym na przywódcę ludu, wyprowadza lud izraelski z niewoli, przechodzi przez Morze Czerwone, otrzymuje dziesięć przykazań na Górze Synaj. Bóg, którego Mojżesz kochał objawia mu się pod imieniem – „Jestem, który Jestem”. Widzimy również, że Mojżesz uwierzył Bogu, zaufał Bogu, był Mu posłuszny i pełnił powierzoną mu misję jak tylko najlepiej potrafił. Była to misja niezwykle trudna, bo naród, który prowadził, był narodem upartym i kłębym i często pragnął chodzić swoimi drogami.

Gniewał się zatem Bóg na ten naród, któremu dawał tyle dowodów miłości i

troski, a naród ten odwracał się do Boga plecami. Chciał ten naród karać, gdyby nie Mojżesz wierny sługa Boży, który wstawiał się często u Boga za tym narodem, prosząc o cierpliwość, łagodność i odsunięcie gniewu Bożego. Ufał on Bogu i wierzył, że Bóg chce dobra dla tego narodu, czuł się odpowiedzialny za powierzonych mu ludzi.

Wreszcie Mojżesz jest zapowiedzią Chrystusa. W Nowym Testamencie Jezus jest jak Mojżesz dla swego ludu. Jest wyzwolicielem, jest zwycięzcą, jest tym, który przez swoją śmierć prowadzi do wolności.

Mirosław Gieras

W zwierciadle wspomnień

OPOWIEŚĆ ŚWIĄTECZNA - TRZEJ KRÓLOWIE NIOSĄ DARY

Dolar i osiemdziesiąt siedem centów, w tym sześćdziesiąt jednocentowych monet. Tyle Della wytargowała, cent po cencie, swoją stanowczością i uporem przy zakupach od sprzedawców zieleniny, mięsa i innych straganiarzy. Della trzykrotnie przeliczyła te pieniądze. Jeden dolar i osiemdziesiąt centów i nic więcej. Od jutra zaczynają się święta Bożego Narodzenia. Nie pozostało jej nic innego, jak „bachnąć” się na wyświechtaną kanapę i kwilić. Tak też Della zrobiła. Czym też potwierdziła ogólny pogląd, że życie, to splot wyrzeczeń, tęsknot, uniesień, przy czym najwięcej jest żalu i rezygnacji z wielu zamierzeń.

Poza tym nasza pani domu próbowała wolno, krok po kroku, wnieść coś nowego do ich życiowego związku i to od pierwszych dni jego istnienia. Rozglądała się melancholijnie po swoim mieszkanku. Czynsz za najem mieszkania wynosi osiem dolarów za tydzień. Wnętrze tego mieszkania jest godne pożałowania i nie da się tego opisać jednym zdaniem. Na parterze, w korytarzu, jest wprawdzie skrzynka na listy, ale tam listu człowiek by się nie doczekał. Jest jeszcze beznadziejny dzwonek elektryczny, ale trudno byłoby spodziewać się jego dźwięku. Przy nim pozostała tabliczka z napisem „James Dillington Young”. (...)

Della się wyplakała i zaczęła poprawiać swoją urodę, wycierając twarz ściereczką i pudrując nos. Stała przy oknie i bez większego zainteresowania śledziła wzrokiem szarą kotkę na beznadziejnym szarym płocie, na zabałaganionym szarym



*Parafie i Diaspora
Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP*

Uprzejmie zawiadamiam, że podczas drugiego posiedzenia sesji zwyczajnej Synodu Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP, które miało miejsce w Żelowie w dniu 30 listopada 2013 r. wybrano Konsystorz i Synodalną Komisję Rewizyjną.

Do Konsystorza weszli: dr Witold Brodziński – prezes, ks. Krzysztof Góral – radca duchowny, Henryk Kimmer i Katarzyna Karpińska – radcy świeccy. Zastępcą radcy duchownego został ks. Michał Jabłoński, zastępcą radcy świeckiego – Henryk Nowacki.

W skład Synodalnej Komisji Rewizyjnej weszli: Mirosław Jancyk – przewodniczący, Danuta Andrzejewska, Wanda Niewieczera – członkinie, Władysław Scholl i Jadwiga Zalisz – zastępcy członków komisji.

Wprowadzenie wybranych gremiów w urząd odbyło się 30 listopada podczas wieczornego nabożeństwa na zakończenie obrad Synodu.

Ponadto Synod uchwalił budżet Kościoła na 2014 r., który prześlemy w najbliższym czasie. Kontynuowano również drugie czytanie projektu Prawa Wewnętrznego.

Z wyrazami szacunku

*Ewa Jóźwiak
Prezes Synodu*



SZKOLENIE ROYAL RANGERS – 14 GRUDNIA

Dołącz do nas!



Royal Rangers

SZKOLENIE PODSTAWOWE

Sobota, 14 grudnia 2013

Kościół Ewangelicko-Reformowany
ul. Sienkiewicza 14a w Zelowie
godz. 10.00 – 17.00/18.00

- O CO CHODZI W RR?
- JAKIE SĄ NASZE CELE I JAK JE REALIZUJEMY?
- DLACZEGO RR TO WIELKA PRZYGODA, NIE TYLKO DLA DZIECI?

Odpowiedzi na te i inne pytania, twoja pierwsza zbiórka i gra terenowa czekają na Ciebie!

■ Dodatkowe informacje:

- materiały ● ciastka ● kawa ● herbata – **GRATIS!** ● obiad – 12 zł

Miejsca – ograniczone!



■ Zgłoszenia: www.royalrangers10.waw.pl
■ Kontakt w sprawie szkolenia: Komendant okręgowy Katarzyna Kowalska
tel.: +48 606 476 476, e-mail: k.kowalska@royalrangers.pl

zajęcia i gry dla naszych dzieci, mając na uwadze zainteresowanie ich skautyzmem.

W naszej parafii planujemy otwarcie aktywności Rangersów dla dwóch grup wiekowych: 1. dzieci z klas 0-3 i 2. dzieci z klas 4-6. Do udziału w zajęciach, do stania się Rangersami, zapraszamy także dzieci z okolicznych parafii naszego Kościoła, a także dzieci z Zelowa, nie będące członkami naszego zboru.

W związku z planowanym otwarciem w zelowskiej parafii aktywności chrześcijańskiego skautyzmu, tzw. Royal Rangers, w dniach 13-15 odbędzie się (w chwili pisania informacji mówimy o tym jeszcze w czasie przyszłym) weekend Rangerów z Warszawy, którzy 14 grudnia przeprowadzą szkolenie podstawowe (pierwsze z szeregu, które będą proponowane) dla przyszłych odpowiedzialnych, „kadr” Rangersów na poziomie lokalnym.

Równoległe ze szkoleniem, Rangersi proponują



Przez wiarę opuścił Egipt, nie uląkłszy się gniewu królewskiego; trzymał się bowiem tego, który jest niewidzialny, jak gdyby go widział. Hbr 11,27

Mojżesz jest jedną z najznakomitszych postaci Starego Testamentu. Można powiedzieć, że z natury był skromny i wstydliwy, nie chciał rozgłosu. Jednak kiedy Bóg powołał go, by uratował Izraelitów z niewoli egipskiej, ten człowiek wiary okazał odwagę, zdecydowanie i moralną siłę prawdziwego bohatera. Choć niejednokrotnie Mojżesz ujawniał swoje wady, to jednak był wielkim duchowym przywódcą swego ludu.

Mojżesz został cudownie ocalony jako niemowlę. W czasach, w których przyszedł na świat, faraon zaniepokojony szybkim rozwojem liczebnym Izraelitów w Egipcie, wydał dekret, zgodnie z którym wszyscy hebrajscy chłopcy w wieku do dwóch lat mieli zostać zabici. Matka Mojżesza ukrywała go, a gdy stało się to niemożliwe, umieściła go w koszyku z trzciny, powleczonym z zewnątrz żywicą i smołą, a następnie „położyła go w sitowiu na brzegu Nilu”. (Wyj. 2,3) Cudownym zbiegiem okoliczności córka faraona znalazła płaczące dziecko. Siostra Mojżesza Miriam, która z pewnej odległości przyglądała się tej scenie, zaproponowała, że jej matka może pomóc w wychowaniu Mojżesza.

Tak więc matka Mojżesza wychowywała go do dwunastego roku życia. Następnie został on zabrany do królewskiej szkoły faraona. Możemy przypuszczać, że Mojżesz otrzymał najlepsze dostępne wówczas wykształcenie. Nauczył się

czytać i pisać, poznał historię, geografię, nauki polityczne, zarządzanie, przywództwo, sztukę walki i strategię wojenną. Wiedza ta przydała się mu po latach, kiedy stanął na czele Izraelitów wychodzących z Egiptu.

Mojżesz będąc na dworze faraona, żył w przepychu, dostatku, popularności, w sławie i prawie bałwochwalczej czci. Ale nie dał się zbałamucić, ani oszukać Egipcjczyków. Nie zawładnął nim egoizm, wyniosłość i pycha. Mojżesz gdy dorósł, odwrócił się od Egiptu. Zamiast pławić się w rozkoszy i dobrobycie, wolał znosić uciski z Bożym ludem. Tylko silna wiara mogła tego dokonać. Można powiedzieć o nim, niezwykle człowiek, bohater wiary w pełnym tego słowa znaczeniu.

Przekleństwo dekretu faraona Bóg obrócił w błogosławieństwo. Dekret, który miał doprowadzić do zniszczenia Izraela, Bóg wykorzystał, by wykształcić Mojżesza w celu wyzwolenia Izraela. Dekret śmierci przyczynił się do ocalenia życia. Narzędzie niewoli Bóg wykorzystał, by przywrócić wolność. Przez jednego pokornego, pobożnego człowieka Bóg zamienił klęskę w zwycięstwo.

Historię życia Mojżesza oraz w czasie czterdziestoletniej wędrówki z ludem Izraelskim przedstawiają Księgi Mojżeszowe. Widzimy, że przeżywał on wspaniałe doświadczenia z Bogiem. Począwszy od prowadzenia przez Boga w pierwszych miesiącach i latach życia, powołany zo-



NIE MA MIEJSCA (W KARCZMIE) I CO...?

„No tak, odesłałem ich! A co miałem innego zrobić? Zobacz, wszystko było pełne. Leżeli nawet na korytarzu i w pokoju wspólnym. Och, człowieku, już nawet kura by się nie zmieściła. A co myślisz o tych rzymskich żołnierzach? Co mówisz? Zdyscyplinowani?

Nie rozśmieszaj mnie, to dobre! Czy miałem wpuścić tę zszokowaną parę sprzed moich drzwi, jeszcze do tego wszystkiego? Między tych pijanych, z rubasznym humorem ludzi?

Nie, tak się nie dało. Karczmarz ma zobowiązania w stosunku do swoich klientów. W końcu musi zachować dobre imię. Wyobraź sobie, a jakby coś się stało?... Wyobraź sobie, że ta kobieta zaczęłaby tutaj rodzić, w korytarzu (we wspólnym pokoju gościnnym nie było już miejsca!)? Nie wiedziałem co zrobić. A jeśli ... wyobraź sobie - jeśli byłoby jakieś komplikacje... skąd miałbym teraz w tym czasie ściągnąć lekarza? A poza tym, wśród tych żołnierzy, którzy nie zostawiali w spokoju nawet mojej żony i córki? Nie, tak nie można...! Moja żona wpadła na dobry pomysł: mamy trochę bydła, na własny użytek, wiesz – mleko, mięso... Owce przebywają w jednej z okolicznych grot, na obrzeżach pól. Tam, gdzie zaczynają się pagórki. Widzisz je? Taka grotka też nie jest czymś szczególnym, ale cóż, leży tam trochę siana i schowasz się przed wiatrem. I to nic nie kosztuje! No, może to jednak dobre rozwiązanie? Powiedziałem, że jeśli będą czegoś potrzebować, niech przyjdą... Cieszę się, że tak mogliśmy to rozwiązać, no bo było mi ich żal. Nie mogłem tego tak zostawić, a gdyby to była moja własna córka?

I do tego to była taka dziwna noc. Z moim przyjacielem rozmawialiśmy o tej nocy. Pytał mnie, czy czytałem księgę Proroka Izajasza. Jako prawdziwy Żyd chodzę oczywiście regularnie do synagogi, wiesz. Tak więc na pewno kiedyś to czytałem. I naprawdę: Izajasz 9: Ponieważ narodziło się nam Dziecko, Syn został nam dany i nazywać go będą przecudnym Przywódcą i Księciem Pokoju, czy jakoś tak?...

Ale wtedy tak sobie myślę: oni przybyli z Nazaretu, tak powiedział mężczyzna. Józef się nazywał, tak mi się przynajmniej wydaje. Wyglądali na biednych. A poza tym, czy z Nazaretu może pochodzić coś dobrego? I o tym Księciu Pokoju?

Mogę dać Ci dobrą radę? Pamiętajmy że musimy i my zaangażować się w czynienie pokoju, a będzie on wtedy szeroki jak świat. Życzymy sobie nawzajem takiego pokoju, a wtedy będziemy mieli dosyć pracy...

Och, przychodzą nowi goście – nowe obowiązki... Wiesz co? Zajrzyj jeszcze kiedyś, to jeszcze sobie pogadamy!

Arie Booman

KONCERT ZELOWSKICH DZWONKÓW

Zapraszamy na Bożonarodzeniowy koncert Zelowskich Dzwonków. Informacje na plakacie zamieszczonym poniżej

ŚWIĄTECZNY KONCERT
„Zelowskich Dzwonków”
KOLEŃ I PASTORAŁEK

22 grudnia 2013r
o godz. 16.00

Kościół Ewangelicko - Reformowany w Zelowie
 ul. Sienkiewicza 14

PÓŁKOLONIE W STYCZNIU 2014

Już teraz zapraszamy serdecznie dzieci w wieku 5-12 lat na półkolonie, organizowane przez nasz zbor, w dniach 20-24 stycznia 2014 roku.



Zapraszamy na

PÓŁKOLONIE ZIMOWE

„Niech mówią zwierzęta”

dzieci w wieku
5-12 lat

20-24 stycznia 2014
godz. 10:00-14:00

Parafia Ewangelicko-Reformowana
Zelów, ul. Sienkiewicza 14

Weźcie ze sobą:

- drugie śniadanie,
- obuwie na zmianę,
- dobry humor,
- zapał do zabawy!

ZAPROSZENIE NA KLESZCZOWSKIE OBCHODY 450. ROCZNICY WYDANIA BIBLIJ BRZESKIEJ

Kolegium Kościelne
Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Kleszczowie
serdecznie zaprasza na

obchody 450. rocznicy wydania Biblii Brzeskiej

które odbędą się
w środę, 8 stycznia 2014 roku, o godz. 13.30

w auli kompleksu dydaktyczno-rekreacyjnego „Solpark” w Kleszczowie
przy ul. Sportowej 8.

